Rok V. Sroda dnia 27 listopada 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 273

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Dalsze zwycięstwa Abisyńczyków.

Przed generalną ofensywą wojsk abisyńskich. Dotkliwe straty Włochów.

Ofensywa abisyńska rozwija się pomyślnie!

HARRAR. — Front ogadeński jest widownią wypadków, mogących zadecydować całkowicie o losach ataku włoskiego od strony Somalji.

Ofensywa abisyńska rozwija się pomyślnie. Na froncie ogadeńskim zgromadzonych jest 150.000 żołnierzy negusa pod dowództwem rasa Nasibu. Z liczby tej bierze udział bezpośredni w walkach około 75 tysięcy żołnierzy.

Oddziały abisyńskie w ciągu dnia wczorajszego zajęły pięć wiosek, położonych w odległości 15 kilometrów na południe od Gorahai zdobytego onegdaj.

Poważne sukcesy notuje również ras Desta, operujący w rejonie rzeki Dżuby i Webi Szebeli. Wojskom jego udało się przeciąć drogę karawanową, łączącą Ogaden z Somali angielskiem.

Na froncie północnym trwają drobne utarczki w rejonie Tembien, pozbawione jednak poważniejszego znaczenia. Oddziały abisyńskie narazie w szerokim promieniu okrążają Makallę i w najbliższych dniach rozpocząć się ma generalna ofensywa, której pierwszym celem będzie odbicie Makalle z rąk włoskich.

Walczy już tylko armja regularna.

Ofensywa rasa Nasibu uczyniła ogromne wrażenie w szeregach kolorowych wojsk włoskich. Askerzy, którzy zachwiani zostali przez to we wpojonem w nich przez Włochów przekonaniu o niezwyciężoności sztandarów włoskich, biją się coraz słabiej.

Wobec tego gen. Graziani musiał skierować na czołowe linje frontu duże rezerwy, złożone z pułków czysto włoskich i oddziałów „czarnych koszul". Faszyści usiłują ratować zachwianą reputację i walczą w pierwszych szeregach z szaleńczą odwagą.

Po stronie abisyńskiej w obecnej ofensywie biorą udział wyłącznie oddziały wojsk regularnych. Wszystkie bowiem oddziały nieregularne zostały wycofane na tyły, gdzie w specjalnych obozach są starannie przeszkalane przez instruktorów europejskich i abisyńskich.

Równocześnie musieli ustąpić dotychczasowi dowódcy tych nieregularnych oddziałów, a na ich miejsce odkomenderowano oficerów armji regularnej, którzy wprowadzili w niesubordynowane szeregi wojowników surową dyscyplinę.

HARRAR. — Trzy kolumny abisyńskie o ogólnej sile 25 tys. żołnierzy posuwają się prędko w dół doliny rzeki Tafan. Abisyńczycy rzekomo odebrali Włochom część terytorjum, zajętego przez zmotoryzowane wojska włoskie w początkach zeszłego tygodnia.

ADDIS ABEBA. — Wczoraj na północ od Makalle wojska rasa Seyuma rozbiły trzy włoskie bataljony.

Komunikat abisyński.

PARYŻ. — Poselstwo abisyńskie w Paryżu przesłało prasie komunikat, który twierdzi, że włoskie źródła propagandowe rozpuściły fałszywe wiadomości o celach niedawnej podróży lotniczej cesarza. Lansowano pogłoskę, iż podróż miała przeszkodzić grożącemu jakoby przechodzeniu szeregu przywódców abisyńskich na stronę włoską. Rząd abisyński, jak głosi komunikat, wielokrotnie już stwierdzał, że jeden tylko Haile Selasie Guksa zdradził cesarza i ojczyznę. Obecnie rząd abisyński podkreśla z naciskiem, że nie potrzebuje się obawiać zdrady i wie o tem, iż żaden inny z abisyńskich wodzów nie przeszedł na stronę wroga. Przeciwnie wojna wzmocniła jedność całego abisyńskiego cesarstwa.

Zgon Piotra Choynowskiegó.

WARSZAWA. Wczoraj ok. godziny 17ej, po długotrwałej chorobie płucnej, zmarł w Otwocku znakomity pisarz, członek Polskiej Akademji Literatury— Piotr Choynowski.

Postulaty Zw. powiatów R. P.

WARSZAWA. Odbyło się posiedzenie zarządu Związku powiatów Rzeczypospolitej. W toku obrad omawiano zagadnienia oddłużenia świadczeń ludności rolniczej i przywrócenia równowagi budżetowej związków samorządowych.

Uznając całkowitą konieczność odciążenia podatkowego wsi omawiano sposoby rekompensaty za utracone przez powiatowe związki samorządowe źródła dochodowe, uznając za niezbędną rewizję rozdziału między poszczególne rodzaje samorządu terytorjalnego niektórych źródeł dochodowych, sztucznie zlokalizowanych oraz utrzymanie dotychczasowej wysokości udziałów w podatku dochodowym, który ma być podwyższony.

Proces zabójców ś. p. ministra Br. Pierackiego.

Zbrodnie O.U.N. Oskarżeni w dalszym ciągu nie chcą zeznawać po polsku

Wczoraj posiedzenie warszawskiego sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego, rozpoczęło się o godz. 10.15.

Na ławie oskarżonych zasiadł Eugenjusz Kaczmarski.

Przewodniczący na wstępie zapytuje oskarżonego, czy przyznaje się do winy.

Oskarżony Kaczmarski odpowiada na pytanie przewodniczącego w języku ukraińskim, wobec czego przewodniczący upomina oskarżonego, że obowiązany jest składać zeznania w języku polskim, a gdy oskarżony w dalszym ciągu usiłuje mówić w języku ukraińskim, sąd postanowił odczytać zeznania złożone przez oskarżonego w śledztwie.

Kaczmarski skazany był przez sąd okręgowy we Lwowie na karę 5 letniego więzienia za udział w zbrojnym napadzie na pocztę we Lwowie. Z więzienia został wypuszczony 4 czerwca 1923 r. Po odbyciu kary przybył do Lwowa, gdzie starał się o pracę, którą dostał w fabryce cykorji „Łuna".

W kilka tygodni później został aresztowany za udział w manifestacjach w Bóbrce, poczem odsiadywał karę 5-tygo dniowego aresztu.

W kwietniu 1934 r. spotkał się z Bohdanem Pidhajnym, który namówił go do wstąpienia w szeregi OUN., na co oskarżony zgodził się.

Na początku maja 1934 r. Pidhajny zjawił się u Kaczmarskiego i kazał mu nawiązać kontakt organizacyjny z Maciejką. Po zabójstwie ś. p. min. Pierackiego, Maciejko mówił mu o dokonanym zamachu.

Odczytane zostały również zeznania Zaryckiej, która odmówiła zeznań w języku polskim.

Jak Maciejko uciekał do Czechosłowacji.

Zarycka przesłuchana na początku śledztwa wyparła się należenia do OUN. Twierdziła również, że nie zna ani Maciejki, ani Malucy i negowała, jakoby Jarosław Rak odwiedzał ją w Jamnej, gdzie rodzice jej mają pensjonat, jednak później przyznała, że zna wymienionych, jak również Baczyńskiego i Czemeryńską, przyczem Baczyńskiego sprowadziła łącznie z Romanem Senkowem na ul. Kadecką we Lwowie. Uczyniła to na polecenie Myhala i Kosowny.

Dnia 4 sierpnia przybył do ich pensjonatu Maciejko, który zapytał czy Zarycka nie poszłaby na wycieczkę w najbliższą niedzielę. Tegoż dnia będąc na stacji kolejowej, Zarycka spotkała Jarosława Raka, który przyjechał ze Lwowa. Rak przywitał się ze Swięcicką i Maciejką, poczem wszyscy przenocowali w pensjonacie Zaryckich.

W niedzielę o godz. 5 nad ranem wszyscy pojechali do Worochty, stamtąd udali się do Woronienki, a następnie poszli na Tatarski Szlak.

Około godz. 11 rano doszli do słupów granicznych. Zarycka i Swięcicka zostały na miejscu, zaś Rak z Maciejką poszli dalej na drugą stronę granicy.

Około godz. 4 Rak powrócił i oświadczył, że Maciejko został po drugiej stronie. Zarycka z Swięcicką powróciły do Jamnej, Rak zaś do Lwowa.

W sierpniu Zarycka powróciła do Lwowa. W klubie sportowym poznała Banderę. W r. 1932 Zarycka ukończyła gimnazjum i była członkinią „Płasta" do czasu zlikwidowania tej organizacji. Z pracą w OUN. zetknęła się zimą r. 1933 za pośrednictwem Kosówny. Po wstąpieniu do organizacji należała do wywiadu referatu bojowego. Wskazówki dawał jej Myhal i Kosówna. Z ramienia organizacji prowadziła inwigilację komisarza Kosobudzkiego.

Dalej oskarżona zeznała, że z polecenia Myhala w związku z zamachem bombowym na drukarnię Jaśkowa, chodziła tam raz i rozpytywała, czy mieści się tam redakcja. Kto podłożył bombę pod drukarnię nie wie.

Następnie wprowadzono oskarżonego Jarosława Raka.

I jego zeznania odczytane zostały z akt śledztwa, ponieważ nie chciał mówić po polsku.

Rak jest aplikantem adwokackim. Ojciec jego jest sędzią sądu okręgowego we Lwowie.

Rak był zatrzymany przez policję po zamachu na pocztę w Gródku Jagiellońskim, lecz po dwóch dniach został wypuszczony.

W śledztwie Rak opowiedziało wspólnej wycieczce do Worochty. Przyznał on, iż w czasie owej wycieczki towarzyszył im jakiś mężczyzna, który przyłączył się do nich w Jamnej. Rak wypiera się jednak, jakoby do Jamnej wybrał się z czyjegoś polecenia i mówi, że tylko przyjechał z wizytą do Zaryckiej. Wypierał się, jakoby znał Maciejkę, a kiedy mu okazano fotografję tego ostatniego, oświadczył: „Widzę tego osobnika po raz pierwszy w życiu". Rak nie przyznał się do należenia do OUN. i do ukrywania na polecenie organizacji sprawcy zabójstwa min. Pierackiego oraz ułatwienia mu ucieczki zagranicę. Przyznaje się tylko do tego, że nie znając owego osobnika, wybrał się na wycieczkę w stronę granicy. Tam Maciejko przyłączył się do jakiegoś osobnika i Rak powrócił do oczekujących go niewiast.

Na tem skończono odczytywanie zeznań oskarżonych.

Przewodniczący stwierdził, że wszyst

Z. O. R. ślubuje gen. Rydzowi - Smigłemu.

Obrady walnego zjazdu Związku Oficerów Rezerwy.

WARSZAWA. Jak już pokrótce donosiliśmy wczoraj obradował w Warszawie walny zjazd delegatów Związku Oficerów Rezerwy R. P.

Na intencję zjazdu o godz. 9 ej rano została odprawiona Msza św. w kościele św. Antoniego. O godz. 10 ej rano prezydjum zjazdu złożyło wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Oficjalne otwarcie zjazdu nastąpiło o godz. 11.15 w gmachu Stowarzyszenia Techników.

Na zjazd przybyło około 300 delegatów z całej Polski.

Zjazd otworzył prezes zarządu głównego ZOR. gen. Górecki. Następnie minister Górecki odczytał przemówienie Marszałka Piłsudskiego, wygłoszone przez radjo 18 czerwca 1927 roku w czasie walnego zjazdu delegatów oficerów rezerwy w Krakowie.

Przemówienia tego obecni wysłuchali stojąc.

Następnie w ciszy i skupieniu oddano hołd Marszałkowi Piłsudskiemu. Ciszę przerywał dźwięk werbla. Następnie chór wykonał pieśń „Boga Rodzica". Po oddaniu hołdu Marszałkowi gen. Górecki zwrócił się do gen. Rydza Smigłego, że jako oficerowie damy odpowiedź krótką, szczerą, żołnierską, odpowiedź tę na twoje składamy ręce panie generale. Do twojej oddajemy dyspozycji siły nasze i trud pracy dnia codziennego jak rozkażesz, to oddamy życie nasze, gdy ojczyzna znajdzie się w potrzebie. Przemówienie swe gen. Górecki zakończył okrzykiem: Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz - Smigły niech żyje!

Okrzyk ten powtórzono trzykrotnie.

O godz. 14 ej rozpoczęły się plenarne obrady.

Jak wynika ze sprawozdania Z.O.R. liczy 16,062 członków, zgrupowanych w 225 grupach.

Plenarne zebranie, które trwało przez cały dzień, rozpatrywało szereg spraw natury organizacyjnej.

W toku obrad wczorajszych dokonano wyboru władz ZOR. Prezesem zarządu głównego wybrany został gen. Górecki, wiceprezesami: Ryszkiewicz, Grzybowski, Krynicki, Wroński i Głowacki, sekretarzem generalnym Maksymiljan Berger, skarbnikiem Wacław Parniewski.

kie zeznania zostały odczytane i że wszyscy oskarżeni tem samem zostali już zbadani. W ślad za tem przewodniczący ogłosił postanowienie, iż ze względu na to, że wszyscy oskarżeni złożyli już zeznania i nie zachodzi obecnie potrzeba zapobiegania porozumiewaniu się oskarżonych między sobą, sąd uchyla swe zarządzenie, dotyczące rozmieszczenia pomiędzy posyczególnymi oskarżonymi konwojentów, jako w obecnem stadjum sprawy nieaktualne.

Następnie przewodniczący zarządził przerwę do dnia dzisiejszego.

WARSZAWA. Dziś o godz. 10.05 wznowiona została rozprawa przeciw mordercom ś. p. min. Br. Pierackiego. Na ławie oskarżonych znajdują się już wszyscy podsądni w komplecie, zgodnie z wczorajszem postanowieniem sądu. Po stwierdzeniu obecności wszystkich podsądnych przewodniczący przystąpił do zreferowania zeznań poszczególnych oskarżonych, aby mogli uzupełnić ewentualnie swe zeznania. Po zreferowaniu zeznań oskarżonych sąd przystąpi do przesłuchiwania świadków. W pokoju dla świadków znajdują się bezpośredni świadkowie zamachu i pościgu za zabójcą. Będą oni zeznawali pierwsi.

Polakom w Czechach nie wolno czytać po polsku.

MOR. OSTRAWA. Centralne władze szkolne wydały zakaz czytania i prenumerowania w szkołach polskich w Czechosłowacji polskich pism dla dzieci i młodzieży: „Płomyka”, „Płomyczka”, „Przyjaciela Młodzieży”, „Młodego Polaka” i innych.

Równocześnie władze wydały nauczycielkom polskim polecenie, by w ciągu najkrótszego czasu zniszczyli wszystkie posiadane w szkole egzemplarze tych wydawnictw, nakazały niezwłocznie przeprowadzenie rewizji wszystkich bibljotek szkolnych w szkołach polskich i przesłanie władzom spisku książek zakupionych w okresie od 1 stycznia 1919 r. Książeczki dla dzieci, zawierające jakiekolwiek wzmianki o Polsce, muszą zostać natychmiast zniszczone.

Nadmienić należy, że niedawno władze czeskie wydały polecenie usunięcia ze szkół polskich na Sląsku za Olzą map i obrazów polskich.

Venizelos i Plastiras korzystają z amnestji.

ATENY. Wczoraj, w dniu przybycia króla Jerzego do Aten podpisana została przezeń generalna amnestja. Dekret amnestyjny jest pierwszym, który podpisał monarcha grecki, powróciwszy do swej ojczyzny.

Amnestja rozciąga się również na Venizelosa i Plastirasa, którzy jednak— jak się tu przypuszcza — nie skorzystają z niej, by powrócić do kraju, gdzie obecność ich nie byłaby pożądaną, przynajmniej narazie.

Ćwiczenia niemieckich łodzi podwodnych.

MALMO. 10 niemieckich łodzi podwodnych przepłynęło przez Suhd, kierując się przez Kattegat na morze Północne, gdzie odbędą się ćwiczenia floty niemieckiej. Jest to pierwsze pojawienie się w cieśninach podwodnych łodzi niemieckich od czasu traktatu Wersalskiego i że łodzie te zostały zbudowane po zawarciu układu morskiego anglo-niemieckiego.

Demonstracyjny strajk górników i hutników.

Na Górnym Śląsku.

KATOWICE. W poniedziałek 25 b. m. wybuchł 3 dniowy strajk protestacyjny na kopalniach i hutach śląskich. Strajk wybuchł na podstawie uchwały kongresu rad załogowych wielkiego przemysłu na znak protestu przeciwko stanowisku przemysłowców, którzy — jak wiadomo — nie chcą się zgodzić na 6 godzinny dzień pracy w wielkim przemyśle na Śląsku przy równoczesnem utrzymaniu dotyćhczasowych zarobków robotniczych.

Najliczniejszy udział w strajku jest na kopalniach węgla. Na 21.000 górników zastrajkowało wczoraj około 17.000, t. j. przeszło 80 procent. Kopalnie rudy i huty cynkowe pracują normalnie. W koksowniach strajkuje tylko 27 procent załogi.

W hutach żelaznych do pracy nie zgłosiło się około 27 procent.

Ogółem na 70.000 robotników w wielkim przemyśle śląskim strajkowało około 31.000.

W Zagłębiu Dąbrowskiem.

SOSNOWIEC. Powszechny strajk protestacyjny w górnictwie i hutnictwie o ile chodzi o Zagłębie Dąbrowskie objął tylko część robotników.

Strajkują całkowicie górnicy pięciu kopalń: „Paryż”, „Flora”, „Wictorja”, „Jakób” i „Dorota”. Częściowo nieczynnych jest sześć: „Renard” „Grodziec”, „Kazimierz”, „Juljusz”, „Jerzy” i „Modrzejów”. Normalnie pracuje sześć kopalń: „Saturn”, „Mars”, „Jowisz”, „Mortimer”, „Helena”, „Piaski” mają świętówkę.

Strajk ma trwać trzy dni, t. j. 25 26 i 27 bm.

Wszystkie huty są czynne. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Liczba strajkujących w chwili obecnej wynosi około 70 procent ogółu zatrudnionych,

Krwawa rewolta komunistyczna w Brazylji.

RIO DE JANEIRO. Krwawa rewolta komunistyczna wybuchła w Pernambuco i Natalu.

Rewolucjoniści całkowicie opanoweli Natal, mając po swej stronie bataljon zbuntowanego wojska.

Udało im się również zająć miasto Olinwa. W Afogados koło Pernambuco wojsko, trwające wiernie po stronie władz, walczy wspólnie z policją przeciw powstańcom.

Rząd wysłał do Natalu i Pernambuco większe oddziały wojska, samoloty oraz okręty wojenne celem stłumienia powstania. Nad obu miastami zawieszony został stan wojenny.

Rząd obraduje w permanencji. W samej stolicy Rio dę Janeiro panuje spokój.

Niemniej wszystkie ważniejsze objekty miejskie, jak dworce, banki, fabryki i inne instytucje obsadzone zostały wojskiem.

Władze wydały odezwę do ludności w której zaznaczają, że dla stłumienia krwawej rewolty, której sprawcami są komuniści, użyte zostaną wszystkie pozostające do dyspozycji siły militarne.

Trup państwa chińskiego rozkłada się.

Prowincja Hopei oderwała się od Nankinu.

LONDYN. Rząd nankiński spotkał cios, który niewątpliwie będzie miał dalsze, poważniejsze jeszcze następstwa.

Jedna z północno-chińskich prowincyj, dla których Japonja domaga się „autonomji”, nie czekając na wyniki układów nankińsko - tokijskich, ogłosiła wczoraj swą zupełną autonomję. Jest to wschodnia część prowincji Hopei, na której terytorjum znajduje się Pekin, dawna stolica chińskich cesarzów.

Rząd autonomiczny został już zorganizowany. Autonomiczna prowincja obejmuje 25 prefektur, w tej liczbie 18, znajdujących się w strefie zdemilitaryzowanej.

Członkowie rządu zostali zaprzysiężeni wraz z Jin-Ju-Kengem, administracyjnym inspektorem zdemilitaryzowanej strefy.

Inauguracja autonomicznego rządu była poprzedzona w niedzielę ogłoszeniem przez Jin-Ju-Kenga deklaracji autonomji, w której była mowa o złej administracji rządu nankińskiego i Kuomintangu. Deklaracja ogłasza oderwanie się od Nankinu i autonomję wschodniej części prowincji Hopei.

Do Hopei przybyło już 3-ch oficerów japońskich, którym powierzono zorganizowanie „straży obywatelskiej”, pod którą rozumieć trzeba odrębną armję prowincjonalną. Armja ta podejmie niezwłocznie akcję przeciwko bandom komunistycznym.

Utworzenie rządu autonomicznego w Hopei miało silny odźwięk w Pekinie, gdzie rozdawano wczoraj ulotki, nawołujące ludność Chin północnych do współpracy z Japonją i Mandżurją celem realizacji programu panazjatyckiego.

Ludność Pekinu odnosi się jednak wrogo do tej propagandy, zdzierając afisze i przeciwstawiając się wszelkiemi możliwemi środkami agitacji. Grono wybitnych osobistości pekińskich ogłosiło odezwę, wypowiadającą się przeciwko projektom japońskim i domagającą się utrzymania nietykalności terytorjalnej Chin.

Podpisani pod odezwą zapewniają rząd centralny w Nankinie o swej lojalności i obiecują dołożyć wszelkich starań, aby niedopuścić do opanowania Chin północnych przez Japończyków.

SZANGHAJ. Sławny gen. Doihara, pomimo zdezawuowania go przez Tokjo, nie opuścił bynajmniej Chin północnych. Bawi on w Tien-Tsinie, gdzie prowadzi rokowania z przywódcą autonomistów, generałem Sun-Cze-Juanem.

Władze wojskowe japońskie oczekują na deklarację Sung Cze-Juana, w której ma on poddać krytyce politykę Nankinu. Deklaracja ta ma być jakoby ogłoszona w dniu dzisiejszym i posłużyć za podstawę do utworzenia „autonomicznego komitetu antykomunistycznego Chin północnych”.

TIEN-TSIN. Sytuacja w Tien-Tsinie jest bardzo naprężona.

Władze wykryły spisek zorganizowany przez ciemne elementy, które zamierzały zawładnąć głównemi częściami miasta, korzystając z przebrania za policjantów.

Krążą pogłoski, że autonomiści zamierzają dokonać zamachu stanu, w związku z czem zarządzono specjalne środki ostrożności.

Uroczysty wjazd króla Jerzego do Aten.

ATENY. Wczoraj o godz. 9.50 rano jak już donosiliśmy wpłynął do portu krążownik „Helli“, wiozący króla Jerzego II. Krążownik był eskortowany przez 8 kontrtorpedowców i eskadrę samolotów. Przy wjeździe do portu działa forteczne dały 101 strzałów powitalnych. Jednocześnie odezwały się syreny statków w porcie. Na powitanie króla przybyli premjer gen. Kondylis na czele członków rządu oraz szereg dostojników, Orszak królewski wyruszył o godz. 10.20 wśród bicia wszystkich dzwonów, witany okrzykami kilku set tysięcznej ludności, przerywającej kilkakrotnie kordony, aby zbliżyć się do króla, Przed wspaniałą bramą tryumfalną koło bramy Hadriana powitali króla prezydent Aten w otoczeniu członków rady miejskiej prezydent m. Pireusu wraz z całą radą miejską, burmistrzowie miast prowincjonalnych oraz przedstawiciele władz ateńskich. Stamtąd orszak królewski udał się do katedry, gdzie o godz. 11 odprawiono uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez 35 biskupów na czele z arcybiskupem Aten. Po nabożeństwie król przejechał przed grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wieniec z liści laurowych, a stamtąd do pałacu, gdzie po chwili w towarzystwie następcy tronu ukazał się na balkonie, witany entuzjastycznemi okrzykami zgromadzonych tłumów. Przed pałacem odbyła się defilada różnych organizacyj ze sztandarami i oddziałów wojskowych.

ATENY. W całym kraju odbyły się manifestacje z okazji powrotu króla Jerzego na tron.

Zjazd wojewodów w Warszawie.

WARSZAWA. Wczoraj rozpoczęły się obrady zjazdu wojewodów.

Na zjazd przybyli wszyscy wojewodowie oraz komisarz rządu m. st. Warszawy.

Przybył również p. premjer Kościałkowski oraz p. wicepremjer Kwiatkowski. W obradach bierze udział p. minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz wraz ze sztabem wyższych urzędników ministerstwa. Przedmiotem obrad obok wykonania dekretów rządowych są sprawy gospodarcze i administracyjne.

Narady nad reprezentacją legjonistów.

WARSZAWA. Pod przewodnictwem płk. Sławka odbyła się wspólna narada wydelegowanych przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza Smigłego, jako prezesa legionowych kół pułkowych: gen. Sławoja Składkowskiego, gen. Kruszewskiego i płk. Albrechta oraz przedstawicieli zarządu głównego Zw. Legjonistów posła Starzaka, posła Brzęk Osińskiego, płk. Orskiego i sekretarza Henisza. Delegaci rozważali dotychczasowy stan organizacyjny wymienionych organizacyj pod kątem widzenia zracjonalizowania pracy organizacyjnej. Zebrani wyłonili komisję, której poruczyli przemyślenie i opracowanie pożądanych reform.

Rozwiązanie karteli?

Kwestja znowelizowania ustawy kartelowej staje się coraz bardziej aktualna. Jest to problem zasadniczego, gospodarczego znaczenia i jako taki badany jest niezmiernie rzeczowo i ostrożnie Są wysuwane pewne projekty zmierzające do umożliwienia szybkiego rozwiązywania karteli.

Kwestja zamknięcia rejestru kartelowego jest zagadnieniem odrębnem i mniejszej wagi. Wystarczy tu odpowiednie zarządzenie min. Przemysłu i Handlu. Sprawa ta jest również przedmiotem badań.

Odpływ złota z Francji.

PARYŻ. Odpływ złota z Francji nie ustaje. W ciągu soboty wywieziono samolotami 1.190 kg. złota do Brukseli i Amsterdamu, a 1.037 do Londynu. Pozatem wywieziono koleją do Boulogne sur Mer transport złota wartości 51 milj. fr. przeznaczony dla banków nowojorskich, jednocześnię do Paryża nadeszło 832 klg. złota z Madrytu, 117 z Holandji i 220 klg. z Londynu.

Rewizje Gestapo w biskupim ordynarjacie w Berlinie.

BERLIN. Wczoraj w biskupim ordynarjacie w Berlinie pojawiła się tajna policja państwowa, która przeprowadziła rewizję, przyczem skonfiskowała znaczną ilość pism. Proboszcz katedralny Banasch został wzięty do aresztu ochronnego. Narazie nie jest jeszcze wiadome pod jakim zarzutem stoi aresztowany proboszcz.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sroda 27 listopada. Walerjana
Wschód słońca o g. 7,17. Zachód o g. 15.47.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: I Aleja. Wieluński

W nocy z środy na czwartek: II Aleja, Ostatni Grosz.

Wizytacja publicznych szkół dokształcających. W dniu wczorajszym do naszego miasta przybył i zabawi kilka dni okręgowy wizytator szkół inż. Władysław Kuźniak.

Przyjazd p. wizytatora pozostaje w bezpośrednim związku z zamierzoną akcją budowy gmachu publicznych szkół dokształcających w parku Narutowicza. Pozatem wizytator Kuźniak dokona wizytacji miejscowych publicznych szkół dokształcających Nr. 1, 2 i 3 przy ul. Piotrowskiej 17.

Akacje na ulicy Warszawskiej i Nowym Rynku. Ogólnie wiadomo, że ani Nowy Rynek, ani ulica Warszawska nie mają zbytnio reprezentacyjnego wyglądu. Te kamienice, które z obydwu stron okalają Nowy Rynek i domy, biegnące wzdłuż ulicy Warszawskiej, od niepamiętnych czasów nie pamiętają pędzla i kielni murarskiej.

Zarząd Miejski jednakże dokłada wszelkich starań, aby w zakresie leżących w jego mocy środków upiększyć tę część miasta. Wzdłuż dalszych odcinków ulicy Warszawskiej zasadzone zostały młode drzewka akacjowe, które w bliskiej przyszłości ozdobią uśmiechem zieleni smutną ulicę. Analogiczną szatę roślinną otrzymał również i Nowy Rynek.

Kiedy potanieje elektryczność? Jak już donosiliśmy, wkrótce nastąpi obniżka cen węgla. W związku z tem, jak zapewniają ze źródeł dobrze poinformowanych, obniżone mają być również ceny prądu elektrycznego Potanienie elektryczności uchodzi tembardziej za zapewnione, że od 1 stycznia 1936 r. obowiązywać będą nowe obniżone taryfy kolejowe, m. in. również na przewóz węgla.

Z chóru Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Dnia 24 b. m. o godz. 10.15 chóry L. M. K. wykonały w kościele im. Najświętszej Panny Marji na uroczystej Mszy św. hymn do św. Cecylji pod dyr. p. prof. Zawadzkiego oraz pieśni Schuqerta i Troschla. Solo skrzypcowe przy akompanjamencie p. Jałowieckiego wykonał p. prof. Bursik.

Do licznie zebranych wiernych przemówił ks. prof. Sobański i w podniosłych słowach wyraził uznanie dla zbożnej pracy chóru LMK, który w tak godny sposób rozpoczął swój sezon.

O godz. 8 wieczorem członkowie chórów wraz z przedstawicielami Zarządu zebrali się w lokalu LMK. na skromne składkowe przyjęcie. W miłym niewymuszonym nastroju przy śpiewie, muzyce i tańcach bawiono się do godz. 3 rano.

Do zebranych przemawieli imieniem Zarządu panowie: prof. Zawadzki, dyr. José i kpt. Zieliński oraz członek chóru p. Chrząstek.

Na wniosek p. Chrząstka uczestnicy zebrali wśród siebie zł. 5. gr. 78, która to suma została wpłacona na Fundusz Obrony Morskiej.



Obniżka emerytur i rent inwalidzkich

obowiązuje od 1 kwietnia.

Wczoraj ukazał się „Dziennik Ustaw” zawierający sześć dekretów uchwalonych przed dziesięciu dniami przez Radę Ministrów. Dekret o reformie podatku dochodowego przewiduje zniesienie dodatku kryzysowego dla dochodów fundowanych i niefundowanych, a podwyższa stawki podatku dochodowego dla dochodów fundowanych o 40 proc. stawki podatku do dochodów niefundowanych (dochody z uposażeń) o 100 procent.

Odsetki od zaległości.

Następny dekret rozszerza przepisy o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych, według ustawy z 18 marca br, na zaległe składki ubezpieczeń społecznych i składki na rzecz P. Z. U. W.

Pomoc dla instytucyj kredytowych

Trzeci dekret podwyższa granicę pomocy Państwa dla instytucyj kredytowych udzielających ulg rolnikom ze 150 do 200 miljonów złotych.

Zniżka emerytur.

Czwarty dekret przewiduje zniżkę uposażeń emerytalnych.

Według dekretu służba wojskowa pełniona w byłem państwie zaborczem podlega wliczeniu do wysługi emerytalnej jeżeli wypełniająca tę służbę osoba już w państwie zaborczem uzyskała charakter funkcjonarjusza państwowego lub zawodowego wojskowego, albo, gdy po odbyciu wojskowej służby zaborczej przeszła najpóźniej w przeciągu miesiąca do służby w wojsku polskiem lub do służby państwowej polskiej i to wedle normy 9 miesięcy za rok.

Przy obliczeniu wysokości uposażenia emerytalnego dla b. pracowników państw zaborczych, którzy na emeryturę przeszli dopiero po odbyciu służby w państwie polskiem, każdy rok służby zaborczej oblicza się za dziewięć miesięcy. Przy obliczaniu tem uwzględnia się tylko okresy rzeczywistej służby, okresów zaś doliczonych do wysługi emerytalnej z tytułu korzystniejszego liczenia nie uwzględnia się.

Jeżeli przy takiem obliczeniu, wysokość wysługi wyniesie mniej niż 15 lat, to stosuje się dawne zasady obliczania.

Przepisy powyższe nie dotyczą emerytur oraz wdów i sierot po emerytach, którzy już w b. państwach zaborczych przeszli na emeryturę. Emerytom tym obniża się uposażenia o 10 procent.

Przepisy o obniżeniu tych emerytur o 10 proc. nie dotyczą wdów pobierających 50 zł. lub niżej i 25 zł. lub niżej. Emerytury wdów, które wynoszą 50 — 55 zł., będą obniżone do 50 zł., emerytury sierot, które wynoszą 25 — 27.50, będą obniżone do 25 zł. Zaznaczyć należy, że do kategorji emerytów objętych zniżką 10 procent nie stosuje się przeliczenia lat wysługi w państwach zaborczych do trzech czwartych. Wszelkie obniżki emerytur wchodzą w życie od 1 kwietnia 1936 roku.

Renty inwalidzkie.

Dekret o zmianie zaopatrzenia inwalidzkiego przewiduje jego obniżenie ze 125 na 112.50 zł., ze 110 zł. do 100 zł. ze 100 do 90 zł. Obniżka rent inwalidzkich będzie stosowana od 1 kwietnia 1936 roku.

Pensje b. skazańców politycznych

Według piątego dekretu zaopatrzenie b. skazańców politycznych wynosi w miejscowościach klasy A 125 zł. dla samotnych, 150 złotych dla żonatych, w miejscowościach klasy B 100 zł., dla samotnych 120 zł, dla żonatych, w miejscowościach klasy C 80 zł. dla samotnych, 100 zł. dla żonatych. Obniżki te wchodzą w życie natychmiast.

Notarjusze i komornicy.

Wreszcie rozporządzenie Rady Ministrów z 15-go listopnda br. znosi od 1 stycznia przyszłega roku podatek nadzwyczajny od niektórych zajęć zawodowych, t. j. od komorników i notarjuszów. Podatek ten będzie wymierzony po raz ostatni od dochodu osiągniętego w 1935 roku.

Przetarg na oczyszczenie ulic i placów miejskich. Kolegjum Zarządu Miejskiego na odbytem wczoraj posiedzeniu zatwierdziło wniosek miejskiego wydziału gospodarczego o rozwiązanie na dzień 1 stycznia 1936 roku umowy z powiatowym zarządem Związku Inwalidów i ogłoszenie przetargu na oczyszczenie ulic i placów miejskich, oraz polewanie i wywożenie nieczystości i smieci.

Z walnego zgromadzenia Komitetu Rodzicielskiego przy gimnazjum żeńsk. „Nauka i Praca” w Częstochowie. W dniu 23 b.m. o god. 17,30, przy licznie wypełnionej sali jednej z największych klas Gimn. Żeńsk. Nauka i Praca przy ul. Jasnogórskiej nr. 30 odbyło się doroczne walne zebranie Komitetu Rodzicielskiego. Zagaił zebranie prezes komitetu p. Feliks Wajcht dziękując zgromadzonym za tak liczne przybycie, a tem samem i zainteresowanie się działalnością Komitetu.

Na przewodniczącego zebrania zaproszono p. Rumianka, sekretarzował zaś p. Slusarek.

Obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu Komitetu za rok szkolny 1934-1935 oraz zestawienie stanu rachunkowego i bilansu odczytał prezes komitetu p. F. Wajcht, poczem w imieniu Komisji Rewizyjnej, protokół kontroli rachunkowości i gospodarki Zarządu Komitetu odczytała p. Halina Strokołowska. Po jednogłośnem uchwaleniu udzielenia absolutorjum ustępującemu zarządowi, p. F. Wajcht odczytał projekt preliminarza budżetowego na rok szkolny 1935 1936 który został całkowicie przez zgromadzonych przyjęty i uchwalony.

Skolei zabrała głos p. Rzeszotarska dyrektorka gimnazjum Nauka i Praca, która w pięknych słowach złożyła podziękowanie ustępującemu Zarządowi za gorliwą i owocną pracę dla dobra i rozwoju szkoły.

Następnym punktem porządku dziennego były wybory przyczem skład nowego Zarządu wybrany został następujący pp.: Feliks Wajcht, Henryk Pęczalski, Ferdynand Szmidla, Janusz Oczko, Bolesław Więckowski, Sypułowa Leonarda, Janina Szostakiewiczowa, Felicja Bogucka, Kazimierz Niedźwiedzki. Na zastępców: Stanisław Łapucha, Wawrzyniec Prasznic, Dudek Do Komisji Rewizyjnej pp.: Soczek Karol, Strokołowska Halina i Bajer Jan.

Po wyborach, prezes Komitetu p. F. Wajcht zaproponował zgromadzonym założenie Koła Przyjaciół Harcerstwa przy gimn. Nauka i Praca tłomacząc cele i zadania takiego Koła. W sprawie tej wyłoniła się ożywiona dyskusja, z której wyraźnie objawiała się głęboka życzliwość dla naszego harcerstwa. Przewodniczący p. Rumianek pięknie sprecyzował potrzebę opieki starszych, a zwłaszcza rodziców nad młodzieżą co doskonale osiągnąć można przez zakładanie i organizowanie Kół Przyjaciół Harcerstwa.

Koło Przyjaciół Harcerstwa przy Gimnazjum Żeńsk. Nauka i Praca w Częstochowie postanowiono założyć, powierzając organizację tego Koła nowemu Zarządowi.

Akcja opałowa Funduszu Pracy. Miejski komitet Funduszu Pracy z dniem 1 grudnia rozpoczął wydawanie węgla na miesiąc grudzień. W tym samym czasie zakończone zostanie wydawanie kartofli w pierwszej turze zarejestrowanych bezrobotnych. Dalsza rejestracja rozpocznie się z dniem 2 grudnia i trwać będzie do połowy miesiąca. W pierwszej połowie grudnia prawdopodobnie nastąpi również i otwarcie punktów rozdawnictwa żywności i rozpocznie się akcja żywnościowa, która obejmie wszystkich zarejestrowanych bezrobotnych.

Ochrona zwierzyny w zimie. — W czasie silnych mrozów i głębokich śniegów drobna zwierzyna polna i leśna, a przedewszystkiem zające i kuropatwy, zmuszona jest szukać pożywienia w pobliżu osiedli ludzkich, stając się w ten sposób łatwą zdobyczą dla osób, łowiących zwierzynę zapomocą wyników, potrzasków i innych sposobów niedozwolonych. Celem ochrony zwierzyny minister spraw wewnętrznych, w porozumieniu z min. rolnictwa i reform rolnych, wydał okólnik do wojewodów i starostów, aby zwrócili na tę sprawę specjalną uwagę i aby winnych nielegalnego łowienia zwierzyny pociągnąć do odpowiedzialności kernej na podstawie art. 77 prawa łowieckiego.

Wieczornica taneczna Ligi Morskiej i Kolonjalnej. W sobotę dnia 30 bm. o godz. 8 wieczorem w restauracji hotelu „Polonja” odbędzie się wieczornica taneczna, urządzona przez miejscowy Obwód Ligi Morskiej i Kolonjalnej, z której dochód przeznaczony będzie na cele LMK.

Epilog tragicznego zajścia przy ul. Mostowej. Na dzień 14 grudnia Sąd Okręgowy wyznaczył rozprawę przeciwko 19-letniemu Załmie Rozentalowi, 24-letniemu Joskowi Prepelickiemu, 25-letniemu Dawidowi Rozentalowi i 30-letniemu Mańci Rozentalowi. Pierwszy z nich postawiony został w stan osk. z art. 225 k. k. o to, że w dniu 13 września b. r. ciosem siekiery pozbawił życia Józefa Kluźniaka, pozostali zaś z art. 240 k. k. o to, że brali udział w bójce, która zakończyła się śmiercią Kluźniaka. Tragiczne to zajście rozegrało się na ulicy Mostowej i, jak podkreśla akt oskarżenia, było wynikiem wzajemnych nieporozumień między oskarżonym a Kluźniakiem na tle rywalizacji o władzę nad mętami ulicznemi, którą obie strony usiłowały uzurpować sobie.

Bramy są zawcześnie zamykane. Dziś, gdy świat pracy został pokrzywdzony spowodu zmniejszenia poborów — każdy grosz w budżecie urzędnika odgrywa dużą rolę.

Chcemy tu poruszyć omawianą już na łamach „Słowa” sprawę zamykania bram, a mianowicie: dlaczego bramy domów zamykane są u nas w okresie zimowym (od 1 listopada do 1 kwietnia) już od godz. 22.30 (10 i pół wieczór(, gdy tymczasem w innych miastach tak latem, jak i zimą są one zamykane o godz. 23 ej.

Pracownicy umysłowi, którzy niejednokrotnie pozostają w swych biurach do godz. 18-ej lub 19-ej — po powrocie do domu i spożyciu kolacji — nie mogą udać się nawet do kina, albowiem nie zdążą wrócić do godz. 22.30 spowrotem, a nie mogą łożyć za otwarcie bramy 20 groszy, które posladają dziś znaczenie w zmniejszonym budżecie.

Jeżeli zaś chodzi o bezpieczeństwo, to bramy w Częstochowie nie są żadnem niebezpieczeństwem przed złodziejami, gdyż mają oni o wiele dogodniejszą i bezpieczniejszą drogę.

Apelujemy do czynników miarodajnych, aby w interesie szerokiego ogółu pracowników i urzędników zainteresowały się tą sprawą, tembardziej, że niektórzy dozorcy zamykają bramy już o godz 22 ej, co wogóle nie może mieć miejsca,

Ze Związku Pań Domu. W środę, dnia 27 b. m., o godz. 17-ej, w lokalu Związku (ul. Kilińskiego 13) odbędzie się pokaz sprawiania ryb i przyrządzania szczupaka faszerowanego. Pokaz przeprowadzi kucharz dla pań domu i pomocnic.

Tegoż dnia, o godz. 19-tej pogadankę kosmetyczną wygłosi asystentka dr. Switalskiej z Warszawy, poczem nastąpi pokaz i bezpłatne porady.

W dzisiejszy wtorek, dnia 26 b. m., o godz. 19-ej nastąpi zakończenie Kursu Sanitarnego wykładem d-ra Wajnbauma o chorobach zakaźnych.

Zapisy nowych członkiń przyjmuje sekretarjat w poniedziałki, środy i czwartki w godz. 17 — 17.30.

Trakt Warszawa — Częstochowa. Jak się dowiadujemy, opracowany został projekt wielkich robót drogowych w roku 1936 i 1937. Zamierzone jest wybudowanie około 1,000 klm. ulepszonych nawierzchni. Między innemi przeprowadzony zostanie trakt na przestrzeni Warszawa — Piotrków — Częstochowa i Zagłębie Dąbrowskie.

Przesyłki za zaliczeniem do Włoch nie będą przyjmowane. Koleje włoskie zawiadomiły PKP., podobnie jak i inne zarządy kolejowe, że graniczne stacje włoskie nie będą wpuszczały przesyłek, które obciążone są zaliczkami w gotowiźnie w kwocie większej niż 50 lirów, lub zaliczeniami bez względu na kwotę. Ograniczenie to nie stosuje się do przesyłek, nadanych przed 12 bm.

W związku z tem zarządzeniem kolei włoskich, stacje PKP. otrzymały polecenie nieprzyjmowania do przewozu tego rodzaju przesyłek, adresowanych do Włoch. Polecenie wydane dla PKP. ma na celu ochronę polskich sfer handlowych od możliwych strat, które mogłyby łatwo powstać wskutek zatrzymania przesyłek na granicy włoskiej.

Próby nad zastosowaniem aparatów telewizyjnych w polskim telegrafie. Poczta Polska podjęła próby nad zastosowaniem w urzędach radjotelegraficznych aparatów do odbierania i przesyłania obrazów na odległość, Aparaty te służyć mają do nadania fotografij i oryginalnych odbitek depesz. Instalacja tych aparatów umożliwi przesyłanie drogą radjotelegraficzną odbitek czeków i przekazów pieniężnych, jak i różnych zdjęć. Polska zgłosiła w r. ub. przystąpienie do międzynarodowej konwencji telegraficznej, przewidującej tego typu telegramy.

Roboty finansowane przez Fundusz Pracy. W ciągu drugiego kwartału tegorocznego sezonu robót publicznych na robotach, prowadzonych przy pomocy finansowej Funduszu Pracy, przepracowano 6,590,000 robotnikodniówek. W tym samym okresie ubiegłego roku przepracowano 5,300,000 robotnikodniówek, w roku zaś 1933/34 — 3 620,000 robotnrkodniówek.

„Robotnikodniówka" jest jednostką statystyczną, oznaczającą przepracowanie jednego dnia przez jednego robotnika.

„Bez względu na pogodę" rosną sobie karteliki. Na podstawie dotychczasowych obliczeń sądzono, że liczba karteli w Polsce nie przekracza liczby 100. Tymczasem Główny Urząd Statystyczny zarejestrował 216 porozumień kartelowych krajowych i 108 porozumień kartelowych międzynarodowych, w których uczestniczą polskie przedsiębiorstwa.

To jeszcze nie wszystko. Na podstawie danych G. U. S. stwierdzić można że liczba karteli krajowych stale i w bardzo szybkim stopniu wzrasta. 1 go stycznia 1928 r. było 61 karteli, zaś 1 stycznia 1935 roku już 216 karteli. W ciągu ostatnich siedmiu lat liczba karteli wzrosła więc przeszło 3 i pół razy.

Podkreślić należy, że w roku 1931 pęd do kartelizacji był wyjątkowo silny: zlikwidowano w ciągu tego roku 37 karteli, lecz powstało 68 nowych (!) W ostatnich miesiącach pęd do kartelizacji bynajmniej nie ustaje: np. w ostatnim tygodniu doniosła prasa o projekcie zawiązania w Łodzi ogólnopolskiego karrelu sznurowadeł i o powstaniu kartelu trocinowego w wojew. stanisławowskiem; kartelizacja obejmuje więc nawet najdrobniejsze działy przemysłu i rzemiosła.

Odmowa przysięgi w sądzie. — W dniu wczorajszym przed sądem grodzkim stanął 40 letni Stefan Guła zamieszkały przy ulicy Hoene-Wrońskiago 37.

Guła z chwilą, gdy przyszła nań ko-

Wydział zamiejscowy sądu okręgowego piotrkowskiego w Częstochowie ogłasza, że postanowieniem Sądu z dnia 18 listopada 1935 roku w sprawie Nr. IV Co 167-35, na zasadzie art. 3 ustawy z dnia 26 lipca 1919 roku o utraconych tytułach na okaziciela (Dz. U. R. P. poz. 406-19) — postanowiono: zabronić Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu Częstochowskiego wypłat z książeczki wkładkowej, wydanej za Nr. 2746 na imię Heleny Bieloch, a zawierającej wkład w sumie 2478 zł. 30 gr., oraz dokonywania nią jakichkolwiek tranzakcyj.

Wzywa się przeto wszystkich, roszczących prawa do wymienionej książeczki, aby w ciągu 2-ch lat od daty pierwszego ogłoszenia złożyli w Sądzie tytuły lub zgłosili sprzeciwy.

Analfabetyzm — to hańba XX wieku. Stań do szeregów pionierów oświaty;

Wskazówki w sprawie „Miesiąca walki z analfabetyzmem" w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa Krakowskie Przedmieście Nr. 7.

Sprawca szeregu kradzieży w Częstochowie
ujęty w Katowicach.

W urzędzie pocztowym Katowice — Załęże ujęty został znany złodziej z Częstochowy, niejaki Zębik, zam. przy ul. 3-go Maja Nr. 12.

Zębik został aresztowany w chwili, gdy w wpomnianym wyżej urzędzie pocztowym usiłował podjąć 65 zł. na książeczkę oszczędnościową PKO. Nr. 942422 wystawioną na nazwisko Ireny Przysuskiewicz z Częstochowy.

Przesłuchany przez policję, Zębik oświadczył, że jest bratem Przysuskiewiczowej i z polecenia siostry podejmuje pieniądze. Ponieważ jednak w dalszych badaniach dawał on niejasne odpowiedzi i nie mógł się wykazać żadnemi dokumentami, poddano go rewizji osobistej, podczas której znaleziono przy nim inne książeczki oszczędnościowe PKO. z Nr. 15716Z, wystawioną na nazwisko Jadwigi Skrzyneckiej z Częstochowy i z Nr. 528893 na nazwisko Anny Bujakowskiej, również z Częstochowy.

W związku z tem policja krakowska skomunikowała się z wydziałem śledczym w Częstochowie, który ustalił w toku dochodzenia, że Zębik, niejednokrotnie notowany w kartotekach tut. wydziału śledczego za liczne kradzieże, dokonane na terenie Częstochowy, skradł wymienione książeczki w gimnazjum państw. im. J. Słowackiego przy ul. Aleja Kościuszki, dokąd przedostał się w dniu 20 bm. w sposób iście akrobatyczny, po linie piorunochronu. W gimnazjum Zębik bawił dość długo, urządziwszy sobie tam sutą libację, na co wskazywały pozostawione przezeń w sali III klasy ślady. Poza wspomnianemi książeczkami skradł on gramofon z 6 płytami, skrzypce, 3-lampowy radjoaparat, kilka sweterków, przygotowanych przez uczenice dla biednych dzieci i 2 srebrne noże.

Wobec ustalenia powyższych okoliczności zuchwałego złoczyńcę, co do którego istnieją podejrzenia, że dokonał on również poprzednich dwóch kradzieży w gimnazjum im. Słowackiego, o których swego czasu donosiliśmy — przewieziono do Częstochowy, gdzie sporządzeniem rejestru wszystkich dokonanych przezeń ostatnio sprawek zajął się wydział śledczy.

lej złożenia przysięgi, oświadczył, że nie będzie przysięgać, gdyż ma żal do sądu, że niegdyś niesłusznie został skazany na karę więzienia. Prowadzący rozprawę sędzia za odmowę złożenia przysięgi skazał go doraźnie na 100 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na odpowiednią ilość dni aresztu. Kara ta odniosła skutek i Guła zdecydował się złożyć przysięgę, lecz w chwili podpisywania protokułu zeznania znowu dał folgę swojej wymowie i ubliżył wymiarowi sprawiedliwości, za co sąd skazał go na 20 zł. grzywny z zamianą na 3 dni aresztu, a gdy skazany oświadczył, że ani myśli płacić grzywny, zarządził natychmiastowe osadzenie go areszcie. Niezależnie od tego przeciw Gule zostało skierowane doniesienie do prukuratury o nieodpowiednie zachowanie się w sądzie.

Redukcja dni pracy w fabryce Mottów. Z dniem 1 grudnia r. b. w oddziale motalni fabryki Mottów, zatrudniającym około 200 robotników, nastąpi redukcja ilości dni pracy i robotnicy, którzy dotychczas pracowali od 2 do 3 dni w tygodniu, przez pewien czas pracować będą tylko 1 dzień w tygodniu.

Nowe mandaty karne za wykroczenia na kolejach. Władze administracyjne przygotowały dla dyrekcyj kolejowych bloczki z nowemi mandatami, które nakładane będą za wykroczenia, popełniane na kolejach, jak skakanie do pociągów w biegu, wchodzenie do wagonu i zajmowanie miejsc bez biletu itp. Są to mandaty w wysokości 1, 2 i 5 zł. Najwyższe 5 zł. grzywny wymierzane będą za bezprawny handel odnośny w wagonach kolejowych.

Sprawami nauczycieli zajmą się wizytatorzy. Ministerstwo Oświaty wydało regulamin dla wizytatorów w szkolnictwie powszechnem i średniem.

Do zadań wizżtatorów należeś będzie poza badaniem poziomu nauczania i higieny pomieszczeń szkolnych także kontrola administracji szkół.

W szczególności wizytatorzy zwracać będą uwagę na położenie nauczycielstwa, pobierane przezeń płace i t.d.

Z życia ŻTK. W sobotę 30 bm. urządza ŻTK. dla członków i sympatyków wycieczkę przemysłową do Częstochowskich Zakładów Ceramicznych, S. B. Helman i Ska. Zbiórka w lokalu punktualnie o godz. 10 rano.

W sobotę 7 grudnia odbędzie się wycieczka do fabryki „Swiatowid" w Myszkowie.

Lekcje języków angielskiego i esperanta dla zaawansowanych odbywają się normalnie we wtorki, czwartki i piątki.

Przyjmuje się również zapisy na kursy języków dla początkujących,

ŻTK. wykupiło przedstawienie w Miejskim Teatrze Kameralnym p. n. „Kordjan". Potężne to widowisko Słowackiego odbędzie się 2 grudnia wieczorem po cenach popularnych,

Informacje i bilety już do nabycia w sekretarjacie ŻTK. II Aleja 29, w godz 20.30 do 21.30.

Spirytus z żyta. Wobec nieurodzaju ziemniaków oraz przewidując masowe zgłoszenia o zezwolenie na wypęd spirytusu z żyta, władze centralne zgodziły się w roku bieżącym na produkcję spirytusu konsumcyjnego z tego ziemiopłodu, stwarzając w ten sposób możliwość zbytu pewnej ilości żyta. W związku z tem do izb skarbowych są już rozesłane okólniki, na podstawie których izby skarbowe mają udzielać wspomnianych zezwoleń.

Choroby zakaźne i zgony. Miejski Wydział Zdrowia zanotował w ubtygodniu 26 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem: na dur brzuszny — 6, płonicę — 3 błonicę — 3, odrę — 6, różę — 2, ksztusiec — 4, jaglicę — 1i węglik — 1.

W tymże okresie zmarło w naszem mieście 19 chrześcijan: 4 chłopców, 3 dziewczyny, 4 mężczyzn i 8 kobiet, oraz 2 żydów: 1 dziewczyna, 1 mężczyzna.

Za ukrywanie kandydatów do aresztu. Mieszkaniec wsi Kuleje Józef Paruzel miał nieuregulowane rachunki ze sprawiedliwością i był poszukiwany przez sąd w związku z ciążącym na nim wyrokiem skazującym. Skazany jednak nie kwapił się do więzienia i znalazł schronienie w domu Wojtasików, którzy, wiedząc o tem, że Paruzel poszukiwany jest przez władze przez dłuższy czas ukrywali go u siebie. W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy za to świadome paraliżowanie wymiaru sprawiedliwości skazał Franciszka i Antoniego Wojtasików na karę po 2 miesiące aresztu.

6 miesięcy więzienia za wybicie zęba. W sierpniu 1933 r. mieszkaniec Kłobucka 35-letni Stanisław Cielas, powracając furmanką do domu i chcąc dodać animuszu swej wybiedzonej szkapinie, zaczął ją nielitościwie okładać batem.

Przypadkowy świadek tej egzekucji na bezbronnem zwierzęciu, Antoni Nowakowski ofuknął Cielasa i powiedział mu kilka słów na temat, że nie powinien tak nieludzko obchodzić się z nieszczęsnem zwierzęciem.

Rozgniewany temi słusznemi uwagami nieprzyjaciel zwierząt na chwilę zostawił konia w spokoju i rzucił się na Nowakowskiego, uderzając go mocno zaciśniętą pięścią prosto w usta.

Biedny Nowakowski to swoje szlachetne wstawiennictwo za krzywdą katowanego konia przypłacił utratą przedniego zęba. Jednakowoż i Cielasowi ten nieproszony zabieg dentystyczny nie uszedł płazem, gdyż w dniu wczorajszym sąd okręgowy w osobie sędziego Terpiłowskiego po wysłuchaniu przemówienia pprok. Jarzębińskiego skazał go za ten brutalny czyn przemocy na 6 miesięcy więzienia.

„Miły" brat. P. Stanisława Mrozińska (ul. Mała 25) została pobita przez brata swego, Kazimierza Mrozińskiego.

Mieszkanka pow. częstochowskiego okradła inżyniera w Tomaszowie. Architekt Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego jedwabiu inż. Kwaśniewski przyjął do służby przed kilku dniami nową służącą, która okazała legiiymację na nazwisko Jadwigi Gryczak.

Onegdaj inżynier wraz z żoną udał się do kina. W mieszkaniu pozostała jedynie nowa służąca. Gdy około godziny 13-ej inż. Kwaśniewscy wrócili z kina — mieszkanie zostali otwarte, służącej zaś nie było.

Okazało się, że służąca uciekła z pieniędzmi i biżuterją swoich chlebodawców, łącznej wartości 8.000 zł.

Wszczęty za złodziejką pościg doprowadził do ujęcia jej.

Wyrafinowana złodziejka została aresztowana w Piotrkowie. Okazała się nią 22 letnia Zofja Serwiak mieszkanka Rudnik, gm. Rędziny, pod Częstochową. — Serwiak osadzona została w więzieniu.

Złodzieje w potrzasku. Do zakładu mechanicznego p. Feliksa Szczęsnego (ul. Dąbrowskiego 26) przybyli wczoraj dwaj nieznani osobnicy i korzystając z chwilowej nieobecności właściciela skradli znaczną ilość żelaza, które załadowali szybko na wózek i śpiesznie odjechali.

Wczoraj ci sami osobnicy ponownie przybyli na plac, na którym mieści się zakład p. Szczęsnego, zamierzając znów dokonać kradzieży, co im się jednak nie udało, albowiem zostali w porę spostrzeżeni.

Jednego ze złoczyńców udalo się zatrzymać. Okazał nim się Pinkus Nirenberg (ul. Warszawska 94). Towarzysz jego zdołał zbiec, ustalono jednak jego nazwisko: Mieczysław Praszczyk (ulica Garibaldiego 21). Został on później zatrzymany przez policję.

Pobity przez teścia. P. Czesław Galarda (ul. Wyspiańskiego 23) został pobity przez teścia swego Tomasza Urbańczyka, zam. przy ulicy Narutowicza № 228.

Odebrany rewolwer. W dniu 25 bm. zakwestjonowała policja Janowi Zalasińskiemu (ul. Rybna 11) nielegalnie posiadany rewolwer.

Odebrać można. W II komisarjacie P. P. znajduje się do odebrania portmonetka wraz z obrączką złotą. Prawy właściciel może zgłosić się po odbiór w godzinach urzędowych.

Z RADOMSKA.

— **Zamordował szwagra chcąc się pozbyć długu.** Powiat radomskowski został wstrząśnięty ohydną zbrodnią, jakiej dokonano we wsi Dębowiec. Oto wieczorem jakiś osobnik wywabił z domu, za pośrednictwem małego chłopca, Antoniego Koniecznego. Zaledwie jednak Konieczny stanął na progu swego domu, podbiegł doń ktoś i ugodził go kilkakrotnie żelaznym łomem tak silnie, że Konieczny padł nieprzytomny na ziemię.

Nadbiegli domownicy nie zastali już w pobliżu nikogo. Rannego przewieziono do szpitala w Radomsku, gdzie po paru godzinach zmarł.

Jak wykazało śledztwo, Koniecznego zamordował jego szwagier, Józef Szczegodziński, k t ó r y m u winien był 400 zł. Z chwilą, kiedy wierzyciel począł się upominać o swą należność, dłużnik postanowił się pozbyć długu przy pomocy ohydnego morderstwa.

Naucz czytać analfabetę;

Pod tem hasłem zrzeszenia społeczne organizują drugi „Miesiąca walki z analfabetyzmem". Wskazówki w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 7.

Idzie zima a z nią zwiększenie liczby bezrobotnych.

Bezrobocie jest w Polsce — jak zresztą i na całym świecie — zjawiskiem ulegającem stałym fluktuacjom. Z nadejściem wiosny bezrobocie poczyna się gwałtownie zmniejszać, sezon budowlany, roboty publiczne dają zatrudnienie wielkiej ilości ludzi, konjunktura na rynku pracy z miesiąca na miesiąc ulega znacznej poprawie.

Taki stan rzeczy trwa zwykle od 1 kwietnia do 1 października. W dniu 1 października bezrobocie osiąga swoje minimum i odtąd następuje załamanie dobrej konjunktury. Maximum bezrobocia przypada — według corocznych zestawień statystycznych — na dzień 1 kwietnia.

O rozmiarach tych odchyleń mówią najlepiej cyfry. W roku bieżącym w dniu 1 kwietnia zarejestrowano 515.555 bezrobotnych, gdy 1 października zarejestrowano już tylko 254.704. W ciągu więc sześciu miesięcy zatrudnienie znalazło około 260.000 osób.

Jest to osiągnięcie wielkie. Osiągnięcie tem większe, jeśli zestawimy je z wynikami ubiegłego roku. Najlepiej ilustrują to dane o stanie zatrudnienia na robotach, prowadzonych z kredytów Funduszu Pracy. Gdy bowiem w trzecim kwartale 1934 roku na robotach, finansowanych przez tę instytucję pracowało 92.000 robotników — to w tym samym okresie w roku bieżącym na robotach Funduszu Pracy zatrudniono ogółem 183.000 robotników. Wzrost zatrudnienia wyniósł więc w stosunku do ubiegłego roku blisko 100 proc.

Spośród czynników, które tak wydatnie ułatwiły w roku bieżącym walkę z bezrobociem, należy przedewszystkiem wymienić włączenie dawnego Funduszu Bezrobocia do Funduszu Pracy. W ten sposób w jednej instytucji połączono inicjowanie i finansowanie robót publicznych wraz z pośrednictwem pracy, co w wyniku ułatwiło kontrolę ewidencji zgłaszających się bezrobotnych i umożliwiło zapośredniczenie do pracy przedewszystkiem bezrobotnych, znajdujących się rzeczywiście w najcięższych warunkach materjalnych. Należy bowiem zaznaczyć, że kredytobiorcy Funduszu Pracy mogą zatrudniać jedynie bezrobotnych zarejestrowanych w ewidencji biur pośrednictwa pracy.

Tendencja zatrudniania jedynie zarejestrowanych bezrobotnych przejawiła się nietylko w stosunku do robót publicznych, ale i do prywatnych przedsiębiorców, dzięki czemu w roku bieżącym znacznie zmalał odsetek bezrobotnych, zatrudnianych z pominięciem biur pośrednictwa pracy. Dało to w konsekwencji Funduszowi Pracy możność wglądu w politykę stawek płacy, stawek, które szczególnie na robotach prowadzonych przez prywatnych przedsiębiorców, ustalane były częstokroć w sposób wybitnie dla robotników krzywdzący. Stałe interwencje ze strony Funduszu Pracy oraz obecność przedstawicieli Funduszu przy zawieraniu umów przez przedsiębiorców z robotnikami zdołały w większości wypadków przeszkodzić nadużyciom w tej dziedzinie.

Na robotach finansowanych przez Fundusz Pracy sprawa ta unormowana była zgóry ustalaniem przez Fundusz Pracy jednolitych stawek dla wszystkich robór.

Największą ilość bezrobotnych stanowią nadal pracownicy niewykwalifikowani. Spośród nich więc przedewszystkiem rekrutowali się w ciągu tegorocznego sezonu robotnicy zatrudnieni na robotach publicznych. Roboty publiczne wchłonęły jednak również duży odsetek pracowników wykwalifikowanych. Zagadnienie jednak właściwego zatrudniania fachowców związane jest ściśle z obecnem przesileniem gospodarczem i dopóty sprawa ta nie znajdzie pełnego rozwiązania, dopóki nie otworzą się dla pracowników wykwalifikowanych odpowiednie warsztaty pracy.

Nie można jednak zapominać, że w niektórych zawodach popyt nadal jeszcze góruje nad podażą i wykwalifikowany pracownik w każdej chwili może znaleźć zatrudnienie. I tak, mimo wielkiego bezrobocia, brakuje nam wciąż np. kamieniarzy, brukarzy, wykwalifikowanej służby domowej itd. Brakowi temu stara się zaradzić Fundusz Pracy, organizując kursy doszkalania zawodowego dla robotników niewykwalifikowanych. Kursy takie odbywają się od miesiąca na terenie szeregu województw.

Tak mniej więcej w grubszych zarysach przedstawiała się w roku bieżącym sytuacja na rynku pracy. Obecnie roboty publiczne w olbrzymiej większości zostały już przerwane. Warunki atmosferyczne nie pozwalają na dalsze prace. Liczne rzesze robotników straciły znowu pracę, powiększając zastępy bezrobotnych. Sytuacja ich jest bardzo ciężka, tembardziej że surowa zima zbliża się z dnia na dzień nieubłaganie.

Jest to okres, w którym cała akcja Funduszu Pracy skierowana jest na pomoc doraźną dla bezrobotnych. Kredyty na ten cel przeznaczone bynajmniej je dnak nie zdołają pokryć zapotrzebowania. Podstawowe znaczenie ma tu natomiast akcja rozsianych na terenie całego kraju komitetów lokalnych Funduszu Pracy, reprezentujących czynnik obywatelski na danym terenie. Zadaniem komitetów jest przedewszystkiem gromadzenie środków żywnościowych, opałowych i odzieży dla bezrobotnych. Cała akcja opiera się więc przedewszystkiem na ofiarności społecznej. Od stopnia natężenia tej ofiarności zależeć będzie los wielu bezrobotnych w ciągu długich miesięcy zimowych.

OBRAZKI SĄDOWE.

Narodziny teatru.

Na ławeczce siedzieli dwaj bezrobotni, Izydor Kopniak i Leon Waserman, rozprawiając o sposobach zdobycia pieniędzy.

— Wiesz co? — rzekł tajemniczo pan Izydor. — Mam wynalazek!

Będziemy chodzili od podwórza do podwórza i dawali przedstawienia. Bo śpiewanie piosenki i trąbanie na instrumenty, to się już ludziom sprzykrzało. Ale przedstawień to jeszcze nie było. No, co ty na tego?

— Owszem, można spróbować. Ale jakie sztukie weźmiemy?

— Życiowe sztukie. Coś, co się każdego spodoba. Możemy nawet zaraz spróbować! Naprzykład ja jestem fabrykant, a ty do mnie przychodzisz po posadę.

— Co cóś? — odparł pan Leon. — To już lepiej ja będę fabrykant, a ty do mnie przychodź po posadę.

— Uś, jaki ty głupi jesteś, Leon! Przecież to wszystko nie jest naprawdę! To jest tylko takie przedstawienie.

— Aha. No więc co ja mam robicz

— Odejdź na dwa kroki, ukłoń się ładnie i poproś mnie o posadę.

— Niedoczekanie twoje. Pójdę go prosić o posadę tego szmondaka! Kłaniać go się będę!

Pan Izydor załamał ręce.

— Czego się kłócisz, głuptak ty? Co to ciebie szkodzi? Przecież jesteś artysta! Niech ci się zdaje, że jesteś na scenę. Publiczność się na ciebie patrzy, a ty udajesz rozmaitych rzeczy!

— Aha! No dobrze już zaczynam.

Pan Leon cofnął się o dwa kroki i rzekł:

— Izydor, daj mnie posadę.

— Jaki Izydor? — wrzasnął zrozpaczony pan Kopniak. — Co ja jestem dla ciebie za Izydor? — Fabrykant jestem, psiakrew! Panie dyrektor, sie do mnie mówi!

Pan Leon począł dusić się ze śmiechu.

— Pan dyrektor! Oj, aż się mnie wesoło zrobiło! Patrzcie no idjota! Chodzi bez buty i wmawia siebie, że jest dyrektor!

Uś, nie wytrzymam! Dyrektor mów do niego. Sie mi zdaje, że pęknę ze śmiechu!

Zdenerwowany pan Kopniak zerwał się z ławki i sprał kolegę na kwaśne jabłko.

Stanął zato przed sądem.

Sąd uznał winę pana Kopniaka za udowodnioną i skazał go na trzy dni aresztu.

KĄCIK HARCERSKI.

Konferencja prasy harcerskiej. W dniach 23 i 24 listopada b. r. odbyła się konferencja mająca na celu skoordynowanie pracy redakcyjnej prasy harcerskiej w myśl postulatów programowych głównych kwater.

Zaznaczyć należy, że niektóre pisma harcerskie mogą służyć, zarówno ze względu na swą treść redakcyjną jak i szatę zewnętrzną, za wzór tak zwanej prasy młodzieżowej.

2 harcerskie schronisko turystyczne w Tatrach. Towarzystwo Budowy Harcerskich Schronisk Turystycznych ukończyło budowę schroniska na Kostrzycy (1300 m. n. p. m.) Nowe schronisko harcerskie, powstałe według projektu inż. Jerzego Żukowskiego łączy harmonijnie stylową architekturę zagrody huculskiej, z wymaganiami współczesnej turystyki. Elektryczność, kanalizacja, bieżąca woda ciepła i zimna, osobna kuchnia turystyczna, śpiżarnia, smarownia nart, taras— zapewniają maximum wygody turystom.

Dojazd do schroniska jest łatwy — 45 minut koleją leśną i godzinę na piechotę z Worochty. Oficjalne otwarcie schroniska nastąpi dnia 15-go grudnia b.r.

Nowy naczelny skaut łotewski. W ostatnich dniach został obrany przez władze łotewskiej organizacji skautowej nowy naczelnik, którym został T. Bałtpurwińsz. Na prezydenta organizacji skautowej obrano ponownie generała K. Goppersa.

Zaznaczyć należy, że T. Bałtpurwińsz zajmował już stanowisko naczelnika skautów łotewskich w latach 1930 i 1931.

Harcerz żeglarz. Podharcmistrz druh Wacław Korabiewicz, który odbył podróż kajakiem do Indyj, objeżdża z odczytami o swej ciekawej wędrówce różne dzielnice Polski. Obecnie druh Karabiewicz wygłasza swe interesujące odczyty w miastach Małopolski.

Słowo sportowe

Z K.O.S. „Victorja".

Sekretarjat K. O. S. Victoria został przeniesiony i obecnie mieści się przy ul. III Aleja 61 (parter, wejście z bramy na prawo)

Sekretarjat czynny jest od godz. 8 do 12-ej i od 16.30 do 18.30.

Lekkoatletyczny podokręg utrzymany.

Walne zebranie podokręgu lekkoatletycznego odbyte w ub. sobotę, zakończyło się pomyślnie dla lekkoatletyki częstochowskiej.

W dłuższem przemówieniu p. inż. Franke zreferował okres rozwoju lekkiejatletyki w Częstochowie, w czasie, kiedy w naszem mieście przebywał trener lekkoatletyczny p. Ostałowski, który niestety zmuszony był opuścić Częstochowę, spowodu braku funduszów w klubach częstochowskich. Następnie mówca podkreślił dobrą wolę ustępujących władz, które za wszelką cenę starały się o dobrolekkiejatletyki, jednak brak zrozumienia wśród klubów w postaci nieuprawiania tej gałęzi sportu, prace te b. utrudniał.

Przedstawiciel Miejskiego Ośrodka W. F. p. prof. Kutyba, przyrzekł ze swej strony poparcie podokręgowi przez oddanie sali do zaprawy zimowej oraz instruktorów.

Krótkie przemówienie wygłosił delegat ŚI.O.Z.L.A., który przychylnie odniósł się do dalszego istnienia podokręgu.

Wobec powyższego przystąpiono do wyboru nowych władz, które dały następujące wyniki: prezes—inż. Franke, vice prezes—prof. Kutyba, członkowie: pp. Jankiewicz, Wacławski, por. Dobrowolski i Grandys. (H.)

„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.KO. 1313".

Z KRAJU.

Boussac żąda 30 milj. zł. dają mu tylko 7.

Pertraktacje, jakie od dłuższego czasu toczą się pomiędzy kapitalistami polskimi a przedstawicielami banków polskich z jednej strony, a reprezentantami koncernu Boussaca, o wykupienie będących w posiadaniu akcjonarjuszów akcji, napotykają na coraz to nowe trudności. Ostatnio Boussac zażądał za będący w jego posiadaniu pakiet akcji 30 miljonów złotych. Kapitaliści polscy ofiarowują mu tylko 7 milj. złotych.

Nowy chrześniak Pana Prezydenta.

Na prośbę Franciszka Pikuli, mieszkańca wsi Tarło (Lubelskie) P. Prezydent Rzplitej wyraził zgodę na wpisanie swego nazwiska w księgi metrykalne w charakterze ojca chrzestnego siódmego syna Pikuli. Chrześnik otrzymał od P. Prezydenta książeczkę PKO. z portretem P. Prezydenta i wpisaną sumę 50 złotych.

Pozbawienie tytułu naukowego za czyny haňbiące.

Kroniki uniwersytetu lwowskiego zanotowały rzedki wypadek pozbawienia tytułu naukowego za czyny hańbiące.

Komunikat oficjalny, wydany przez rektorat U. J. K. w tej sprawie brzmi: „Rada wydziału prawa U. J. K. we Lwowie, na posiedzeniu 16 października br., postanowiła po myśli art. 48 ustawy o szkołach akademickich z 15 marca 1933 roku pozbawić Bolesława Wiktora Nycza, ur. 18 września 1888 r., syna Stanisława i Marji, stopnia doktora praw z powodu skazania go przez sąd okr. we Lwowie wyrokiem z dnia 20 maja 1935 r. za przestępstwa, popełnione z chęci zysku".

Należy przypomnieć, że Nycz aresztowany był kilkakrotnie w ciągu kilku lat za kuplerstwo, udział w kradzieży i paserstwo, a skazany został za dwa ostatnie występki.

Zwarjował po wiadomości o spadku z Ameryki.

Mieszkaniec chutoru Michałówka (Wileńszczyzna) Aleksander Polubianow otrzymał zawiadomienie z Ameryki, że jego 76-letni ojciec Bazyli, zmarł w Montevideo i pozostawił spadek w wysokości 250.000 dolarów.

Polubianow na wieść o tak znacznej fortunie spadkowej dostał pomieszania zmysłów.

15-letni chłopiec chciał zabić z miłości 34-letnią.

We wsi Jasnopole (Wileńszczyzna) rozegrał się niezwykły dramat miłosny pomiędzy 15-letnim Piotrem Michałowiczem a 34-letnią Pauliną Goczkowiczową. Michałowicz zakochał się w G., a gdy usiłowała wyperswadować chłopcu tę miłość, chwycił nóż i ugodził nim trzykrotnie w szyję i okolicę serca Goczkowiczową, a następnie usiłował się powiesić. Chłopca w ostatniej chwili uratowano, a ofiarę jego miłości odwieziono do szpitala.

60 razy popełniał samobójstwo.

Różne bywają jubileusze.

Prócy naukowej, literackie, artystyczne, zawodowe, wreszcie.

Lecz jedyny w swoim rodzaju nie tylko w Polsce, a bodaj w Europie obchodzi Leon Kacprzykowski, stały mieszkaniec schroniska dla bezdomnych w Warszawie.

Aczkolwiek liczy sobie dopiero 30 lat, zdążył już 60 razy popełnić zamach samobójczy.

Ostatni raz zbrzydziwszy sobie ten najbrzydszy ze światów, pokaleczył się, na szczęście niegroźnie, nożykiem od żyletki.

Onegdaj, upiwszy się, zerwał również w zamiarze samobójczym, opatrunek.

Lekarz pogotowia opatrzył go po raz 61-szy.

300 tysięcy bezdomnych dzieci

notują oficjalne statystyki amerykańskie.

O pladze bezdomnych dzieci w Rosji Sowieckiej pisało się już bardzo dużo, ale o bezdomnych dzieciach w Ameryce Północnej wie się bardzo nie wiele. Ameryka zaś cierpi, w niemniejszym może, niż Rosja dzisiejsza stopniu, na tę plagę.

„Samodzielni“ obywatele,

Bezdomne dzieci są oczywiście w Ameryce następstwem kryzysu gospodarczego. Według oficjalnych statystyk błąka się dziś po północnych stanach Ameryki 300 tysięcy dzieci, pozbawionych dachu nad głową.

Mały obywatel amerykański, któremu rodzice nie mogą zapewnić odpowiednich środków utrzymania, postanawia się „usamodzielnić“ i poprostu ucieka z domu. Taki „samodzielny“ obywatel—wiek tych dzieci waha się od 12 do 15 lat—nie umie oczywiście sam zarobić na życie. Utrzymuje się z kradzieży i żebraniny.

Ślepi pasażerowie.

Bezdomne dzieci posługują się najchętniej, jako środkiem lokomocji pociągiem towarowym.

Każdym pociągiem towarowym jedzie przeciętnie około czterystu dzieci „na gapę“. Urzędnicy kolejowi nie walczą nawet z tą plagą, są wobec niej bezsilni.

Dorośli pasażerowie korzystają zresztą również bardzo chętnie z jazdy na gapę. Oficjalne źródła podają że codziennie przewożą pociągi amerykańskie około miljona „ślepych“ pasażerów,

„Dżungle“.

Amerykańskie dzieci mają tak, jak dorośli współobywatele bardzo silnie rozwinięty zmysł organizucyjny i zmysł gromadzkiego wspólnego życia. Mali wędrowcy organizują też całe osiedla, całe obozy takich bezdomnych uciekinierów z rodzinnego domu.

Takie osiedle bezdomnych dzieci nazywa się „dżungla“ ma swego naczelnika, jest nim najstarszy najsilniejszy i najmądrzejszy chłopiec. Naczelnik rządzi swoimi „poddanymi“ bardzo ostro, nie wolno mu jednak od nich wymagać niczego takiego, czego on sam nie umiałby zrobić. W tem nieopisanem prawie „dżugli“ kryje się bardzo dużo zdrowego sensu i bardzo dużo zdrowej myśli pedagogicznej.

Praktyczny zmysł małych obywateli.

Tego zdrowego, często życiowego sensu nie można odmówić i innemu niepisanemu prawu „dżungli“.

Mieszkańcy dziecięcego osiedla bezdomnych żyją z kradzieży i żebraniny.

Otóż w obrębie dwuch kilometrów od osiedla nie wolno jego członkom ani kraść ani żebrać. Chodzi poprostu o to, żeby nie narażać się najbliższym mieszkańcom, żeby nie zadzierać z okolicą.

Dziewczęta w „dżungli“

Wśród mieszkańców „dżungli“ są i dziewczęta—dziewczęta stanowią dziesięć procent wszystkich trampów amerykańskich—nie wychodzą one jednak „na zarobek“. Zostają w domu. Gotują, piorą, cerują. Spełniają wszystkie funkcje gospodyni. Chłopcy otaczają swoje damy ogromnym szacunkiem, starają się zapewnić im wygody i najmożliwszą w tych warunkach egzystencję.

Małżeńtwa koleżeńskie są oczywiście w „dżunglach“ na początku dziennym,

Między chłopcami dochodzi do częstych bójek i awantur na tle zazdrości. Damy też często urządzają sobie sceny zazdrości. Wszystkie spory załatwia naczelnik „dżungli“.

W pojedynkę.

Zorganizowanym społeczeństwom bezdomnych dzieci nie dzieje sie z resztą w Ameryce najgorzej. Znacznie ciężej żyje się trampom, chodzącym w pojedynkę.

W miastach przegania ich policja z miejsca na miejsce. W żadnem mieście nie wolno się im dłużej zatrzymać niż dwadzieścia cztery godziny. Żebranina zostaje natychmiast karana.

Młodzi trampowie omijają też najstaranniej miejskie szlaki, zadawalając się „pracą“ po wsiach i mniejszych, prowincjonalnych miasteczkach.

Rząd amerykański nie przedsięwziął dotychczas żadnych środków dla zwalczenia tej plagi bezdomnych dzieci. Przemilcza plagę poprostu, zamyka na na nią oczy i to może jest w całej tej bardzo przecież bolesnej sprawie najboleśniejsze.

Rozmaitości.

Fantastyczna Karjera
Kozaka--dowódcy wojsk
cesarza Abisynji.

Kawalerja abisyńska, licząca 200 000 ludzi, stoi obecnie pod dowództwem kozaka dońskiego, pułkownika Iwana Stefanowicza.

Jak donosi jedno z pism emigracji rosyjskiej, już przed kilku laty osiedliło się w Abisynji wielu kozaków dońskich. Lecz, jak się obecnie okazuje, już w r. 1896 w bitwie pod Aduą, po stronie Abisynji walczyli kozacy dońscy. Ich brawurowy atak na wojska włoskie miał się poważnie przyczynić do tej strasznej klęski, którą wówczas ponieśli Włosi. W jaki sposób dostali się w tym czasie kozacy do Abisynji?

Opis życia atamana Krytenki brzmi jak powieść o niezwykłych wydarzeniach.

Jako młody oficer kozaków przybocznych, którzy przeznaczeni byli do trzymania straży w pałacach carskich, prowadził Krytenko wesołe życie „złotej młodzieży” w Petersburgu.

Cały swój efekt skierował do jednej z baletnic cesarskiej opery i ten romans kosztował go olbrzymie sumy pieniędzy. Lecz tych miał coraz mniej, aż w końcu musiał sięgnąć do kasy pułkowej.

Naturalnie, ze strachu, aby głową nie zapłacił za swą lekkomyślność musiał uciekać. Lecz zrobił inaczej, jak to było wówczas w zwyczaju — a mianowicie — nie uciekł do Ameryki, tylko do Abisynji, gdzie rządził wówczas negus Menelik, wielki przyjaciel Rosjan i entuzjastyczny wielbiciel cara Aleksandra III.

Krytenko zrobił szybko karjerę i został nawet ministrem wojny.

Po zwycięskiej wojnie z Włochami, zapragnął powrotu do Rosji. Nie mógł już dłużej wytrzymać na obczyźnie, wziął ze sobą czarną książeczkę i wyjechał do Rosji.

Po drodze do Petersburga kupił w Warszawie młodego lwa i przybywszy do stolicy ofiarował carowi księżniczkę i lwa, jako prezent od negusa.

Car rozczulony darował winę byłemu oficerowi, a obecnie dygnitarzowi abisyńskiemu Księżniczkę umieścił w „Smolnym Instytucie”, a krytykę obdarował i zezwolił mu na odwiedzenie jego stron rodzinnych.

Krytenko z Donu zabrał ze sobą cały oddział kozaków, osiedlając ich następnie w Abisynji. Potomkowie tych osiedleńców żyją do dziś dnia i walczą obecnie na froncie z Włochami.

RADJO.

WARSZAWA 27 listopada

6.30 Pieśń „Kiedy ranne“ 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6;50, Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny.7.50 Program na dzień bieżący 7.55 Parę informacyj 8.00 Audycja dla szkół. 8.10. Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Dzien. południowy 12,15 Pogadanka. 12.30 Koncert ze Lwowa. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Przerwa. — 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.25 Przegląd giełdowy. 15.30 Melodje filmów dźwiękowych (płyty). — 16.00 Audycja dla dzieci z Wilna. — 16.20 Arje (płyty). 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 Dyskutujmy“. 17.20 Utwory J. S. Bacha (płyty). 17.50 Swiat się śmieje“. 18.00 „Minjatury kwartetowe“ — 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Muzyka salonowa (płyty). 19 00 „Porady weterynaryjne“. 19.10 Program na dzień następny. 19 20 Koncert reklamowy 19.35 Wiadomości sportowe. — 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Mozaika instrumentalna (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Koncert. 21 35 Szkic literacki z Wilna. 21.50 Pogadanka. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Krwawa Czwórka

45

Zobaczymy później, tak... później...—szepnęła pani Rosier i czoło jej nagle spochmurniało — a może nigdy — dodała. Kto wie? może to nawet byłoby dla ciebie lepiej?

— Jednakowoż jeżeli między trzydziestym piątym i czterdziestym rokiem życia znajdę żonę bogatą, zdaje mi się, żeby to wcale nie zawadziło — wtrącił Maurycy.

— Tak, ale jest jeszcze na to czasu dziesięć lub piętnaście lat, to będziemy mogli jeszcze się namyślić.

O! i bardzo dużo czasu! — odrzekł młody człowiek z uśmiechem.

Spojrzał na zegarek i wstał.

— Idziesz już?—spytała pani Rosier.

— Muszę. O ósmej siadają do stołu, teraz tylko dziesięć minut brakuje. I tak się trochę spóźnię.

— Kiedy przyjdziesz do mnie?

— Za dwa, albo za trzy dni.

— I zjesz ze mną obiad?

— Przyrzekam.

— A potem będziesz częściej przychodził?

— Jak tylko będę mógł najczęściej. Wiesz dobrze, moja droga opiekunko, jaka to dla mnie radość, gdy mogę się z tobą zobaczyć.

— Poczciwe dziecko.

Maurycy pocałował panią Rosier, która mu to odpłaciła z procentem i odprowadziwszy go następnie do sieni, patrzyła, jak ze schodów schodził, a gdy następnie znikł, wróciła do pokoju, upadła na krzesło, oczy zasłoniła rękoma i zapłakała

Boleść biednej kobiety zwolna przeminęła, ale kiedy łzy jej wyschły, łkania przestały już wstrząsać piersią twarz zachowała jednak ślady silnego cierpienia.

— Tak... tak... potem, a lepiej nigdy...—wyszeptała głucho dziko oglądając się dokoła.

Jeżeli się ożeni teraz, jeżeli się ożeni kiedykolwiek, trzeba będzie odkryć przed nim tę straszną tajemnicę, trzeba mu powiedzieć, że w więzieniu się rodził z ojca występnego... zabójcy!.. że ojciec ten nazywał się Piotr Lartigues, że uciekł z galer, a matka jego, Aime Joubert, teraz znana pod nazwiskiem Rosier, piętnaście lat służyła w policji...

Powiedzieć mu to, mój Boże! Czyż wtedy kochać mnie będzie jeszcze to dziecko? Czy nie pogardzać będzie i przeklinać?

U drzwi zapukano z lekka.

— Wejdź—rzekła biedna kobieta.

Służąca otworzyła drzwi i zapytała:

— Można dać obiad? — Późno już...

— Dobrze. Magdaleno, możesz już podać.

Pani Rosier wróciła do pokoju jadalnego i siadła przy stole sama jedna.

XLII.

Niechaj Maurycy jedzie sobie do Brebanta na wielki obiad, na który hrabia Iwan Smoiłow zaprosił w przed dzień gości wicehrabiego Guya d'Arfeuille.

Cofnijmy się trochę wstecz i towarzyszmy karetkom, które wiozły do hotelu Wielkiego naczelnika policji śledczej, komisarza do spraw sądowych, agentów, tudzież handlarza wianków z ulicy Roquette.

O wpół do czwartej obie karetki, ażeby nie zwracać uwagi, zatrzymały się na rogu bulwaru i placu Opery.

Agentem dano wskazówki do działania.

Jeden z nich iść miał z członkami sądu do hotelu.

Innych rola polegała się na tem, ażeby pilnować okolic hotelu i przybiec na pomoc, jeżeli sygnał ich wezwie.

Letellier naturalnie towarzyszył naczelnikowi policji śledczej.

Ten wszedł sam do kantoru hotelu Wielkiego.

— Łaskawy panie—rzekł do znajdującego się tam kantorzysty—czy macie tu panowie cudzoziemców?

Kantorzysta, nie zajrzawszy nawet do księgi, odpowiedział:

— Mamy, młody Rosjanin, bardzo bogaty.

— Czy jest teraz u siebie?

Zaraz panu powiem.

Kantorzysta nacisnął dzwonek elektryczny, potem przyłożył usta do tuby akustycznej i wymówił kilka słów, poczem nadstawiwszy ucho do drugiej tuby, rzekł głośno:

— Nie. Hrabia Smoiłow wyszedł przed pół godziną.

— Napewno?

— Z pewnością. Pytałem dyżurnego no piętrze, gdzie hrabia mieszka.

— Bardzo dobrze. Teraz niech mi pan z łaski swoje pokaże książkę do której panowie zapisujecie podróżnych.

Kantorzysta z widocznem zdziwieniem spojrzał na mówiącego i zawołał:

— A jakie to prawo ma pan zaglądać do książki?

— Jestem naczelnikiem policji śledczej.

W takim razie musze się zastosować do pańskiego żądania. Oto książka.

— Niech pan z łaski swojej wyszuka, co napisane jest o tym Rosjaninie.

— Mam.

— Może pan przeczyta głośno.

— Hrabia Iwan Smoiłow, poddany rosyjski. Przyjechał z Petersburga. Papiery w porządku.

— Kiedy tutaj przyjechał?

— Szesnastego grudnia, więc będzie temu tydzień.

— Znałeń pan dawniej tego człowieka?

— Nie.

— Czy nigdy przedtem nie był w Paryżu.

— Przynajmniej nigdy nie stawał w „Hotelu Wielkim“.

— Wie pan, gdzie on jest teraz?

— Jakże mogę wiedzieć, kiedy nie wiedziałem nawet, że wyszedł...

— Jak pan sądzi, wróci na obiad?

— Chyba, że nie.

— Więc nie jada w tutejszej restauracji?

— Sniadania jada, ale obiadów nigdy.

— A może pan wie, gdzie się on stołuje?

— Nie. Wiem tylko, że wczoraj jadł obiad u Brebanta z przyjaciółmi i wrócił bardzo późno w nocy.

— Pod którym numerem stoi?

— Zajmuje cały apartament pod nr. 53.

— Każ pan mnie tam zaprowadzić.

— Ależ— odezwał się kantorzysta wystraszony.

— Niech się pan o siebie nie lęka— rzekł.—-Jest ze mną komisarz do spraw sądowych i działamy z mocy odpowiedniej władzy. Oto rozkaz aresztowania hrabiego Smoiłowa, a ja z mymi agentami odbyć mam rewizję w jego mieszkaniu.

— Jestem posłuszny, zaraz pana zaprowadzę. Ale tu musi być jakiejś nieporozumienie, jakaś omyłka.

Nie sądzę.

— Niepodobna, ażeby hrabiemu Smoiłowi można było coś zarzucić, to dżentelmen prawdziwy, a przytem taki bogacz!

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie“ w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“ ul. Najśw. Marji Panny Nr. 51. Tel. 10-90.